SZANUJ WYSIŁEK DRUKARZY I KOLPORTERÓW! ODDAJ PISMO W PEWNE RĘCE. NIE NISZCZ.

# BIULETYN informacyjny małopolski

Rok II. 7 marzec 1943 r. Nr 10 (54)

## FRONTEM KU WSCHODOWI.

Ziemie wschodnie Rzeczpospolitej stały się obecnie terenem wyładowania niszczycielskiej polityki wrogich Polsce sił — wpierw rosyjskich, a następnie niemieckich. Ziemie te przeszły krwawy chrzest okupacji sow., krwią i męczeństwem wypalone na nich zostało świadectwo czem jest Rosja. Dziś straszne ślady działalności Gestapo, w trakcie tworzenia „wschodniego wału niemczyzny" — daje drugie świadectwo — czym są Niemcy. Dopełnieniem obu niszczycielskich potęg jest wyzwolenie w życiu kresowym wszystkich elementów które można przeciwstawić Polsce i polskości, Palny materiał nienawiści, podsycany wszelką możliwą propagandą, takie fakty. jak bestialskie akty gwałtu ukraińskiej milicji jak polityka wyniszczenia stosowana wobec nas przez Litwinów, jak bezapelacyjne na każdym kroku niszczenie polskości w Białostockim, wreszcie działalność ukraińską w Małopolsce wsch.

Prawowitość naszego odwiecznego dziedzictwa tych ziem jest podważana przez obu wrogów jednakowymi prawie argumentami. Ziemie półn. wsch. włączono do „Ostlandu", Wołyń i część Polesia do „Ukrainy".

Rosja zagarnąwszy nasze ziemie w 1939 r. po Bug i San załatwiła bardziej gruntownie te sprawy, na mocy rosyjskiego aktu konstytucyjnego stały się one pewnego dnia „odwieczną" ziemią sowiecką, rozparcelowaną jedynie pomiędzy Sow. Ukrainę, Białoruś i Sow. Litwę. Nadeszły czasy wybuchu wojny z Niemcami i zawarcia paktu polsko-rosyjskiego. Ale w argumentacji sow. nie zmieniło się nic. Rosja przy każdej sposobności podkreśla (oficjalne i półoficjalne wypowiedzi radiowe i prasowe), że dokonany akt wcielenia Ziem. Wsch. Rzeczpospolitej do ros. imperium obowiązuje nadal. Wyrazem tego jest akcja partyzancka, która ma znaczenie tylko czasowego pełnienia służby dywersyjnej na tyłach armii niemiec. Gdy to zadanie pewnego nia się skończy — dywersja obróci się przeciw Polsce w chwili obejmowania czynności przez polskie władze. Wtedy sow. agentura zajmie wyraźnie stanowisko przedniej straży sow. agresji na naszych ziemiach. To są przewidywania, które wydają się zupełnie pewne, jako oparte na doświadczeniu doby okupacji i logicznych przesłankach. Wszak obaj nasi wrogowie to państwa totalistyczne, których system nie uznaje zasady współzależności wobec drugiego narodu, tylko zasadę wyłączności racji istnienia narodu panującego. Zaś o zaborczości obu naszych wrogów mieliśmy sposobność się przekonać.

Jest również rzeczą możliwą, że zaistnieje taka sytuacja, iż „dywersja sow." może znaleźć drogę porozumienia z Niemcami. Stalin uroczyście zapowiadał, że Rosja nie walczy z narodem niem. lecz z hitlerowskim systemem. Zjawi się na widowni zabójcza dla nas kollaboracja niemiecko — rosyjska, która w zdemoralizowanych mętach kresowego bałaganu i bezorientacji „polityków" ukraińskich, białoruskich

i litewskich znajdzie znów dla siebie poparcie. Te możliwości istnieją — ale powtarzamy — nie muszą się zrealizować, są prawdopodobne, — lecz nie konieczne.

Czeka nas zatem walka o restytucje polskiego dziedzictwa na Wschodzie, która będzie podjęta, podobnie jak o nasze granice zachodnie, niemniej ważne i dla nas doniosłe. Troska o ukształtowanie tych granic jest dziś jedną z najpoważniejszych, zarówno dla naszego Rządu w Londynie, jak i dla społeczeństwa, które wyczekuje chciwie każdej wieści „stamtąd", by pozwalającej wyjaśnić możliwości załatwiania tych spraw w drodze kształtowania się Europy powojennej. Jeszcze większe zaniepokojenie spowodowały ostatnie zwycięstwa sowiec. i pochód naprzód czerwonej armii. Wiemy, że Rząd polski i premier gen. Sikorski, tak kieruje temi sprawami, by na szachownicy rozgrywki światowej, jaknajwięcej dla nas zyskać. Koniecznością był nasz układ polsko-sowiec., na niesłychanie bystrych przewidywaniach oparła się cała akcja wywożenia Polaków z Rosji i lokowania ich na Bliskim Wsch., tworzenia armii, umieszczania w Indiach, Afryce, zyskiwania dla naszych uchodźców miejsca w Meksyku. Okazało się bowiem, że Rosja od początku nie dotrzymywała zobowiązań co do sprzętu dla naszej armii, co do uwalniania Polaków i obozów itd. Placówka w Teheranie można powiedzieć jest równoznaczna do ważności z naszymi dyplomatycznymi placówkami w Kujbyszewie i Moskwie. — Bardzo ważnem jest oświadczenie premiera, że stoi na stanowisku granic z 1939 r. i Karty Atlantyckiej.

Troska o granice wywołuje żywą polemikę w naszej podziemnej prasie. Są stronnictwa i grupy, które żądają najrozleglejszych granic wsch. — o tyle słusznie, że byłyby to tereny odgraniczające nas od bezpośredniego sąsiedztwa z Sowiet. doskonałe dla ekspansji rolniczej i gospodarczej. Pytanie, czy potrafimy je orężnie wywalczyć i utrzymać, wreszcie znaleźć platformę porozumienia z niepolską ludnością, która będzie w niektórych okolicach tworzyła większośc etnograf.? — Grupy polityczne, żądające dziś na łamach swoich pism od prem. Sikorskiego, by w czasie swego ewentualnego wyjazdu do Moskwy nietylko stawił żądania co do granic, ale i co do zawieszenia akcji dywersyjnej agentury kominternu — winny się głęboko zastanowić, jakie znaleść „modus vicendi" z tzw. „mniejszościami", które wysuwają monstrualne żądania i całkowicie idą na lep propagandy nam wrogiej.

W tym zakresie rysują się dwie możliwości działania. W ciągu ub. roku jasnym się stał fakt, że zarówno Ukraińcy, jak i Litwini postawili na złą kartę — na Niemca. Widomym znakiem niepodległościowa robota ukr. w Małopolsce Wsch. krwawo tłumiona przez Gestapo, oraz coraz częściej przejawiająca się wśród nich pewność, że Niemiec Ukrainy nie stworzy (w dzisiejszych okolicznościach, taka obietnica jest humorystyczna) — a co do programu Sowietów — to chyba znają go już doskonale. Pewne grupy ukr. poznały swój błąd i widzą jedynie możliwości pójścia drogą jakiegotakiego porozumienia się z Polakami. Chłop już też ma dość i sow. zsyłki na Syberię, i kołchozów, a teraz gorszych jeszcze niem. kontygentów i łapanek. Ale propaganda ros. robi swoje. Stwarza urok rosyjskich politycznych „racji", stwarza legendę o Rosji-oswobodzicielce ludów słowiańsk. i cynicznie przeciwstawia jej Polskę w tej roli. Ten miraż, podobnie jak złudne obietnice niemiec. winien zniknąć musimy go zwalczać. Przeciwstawić jej należy to, co zyskały nasze ziemie wsch. w ramach 20-lecia (pomimo „błędów skwapliwie rozdmuchowanych przez obcą propagandę) i co wskazuje, że jedynie Polska zapewnia rozwój narodowego i kulturalnego życia ludności mniejszościowej.

Gdy zaczną się kruszyć żelazne pęta przemocy muszą dojść do głosu nie sprzedawczyki, karierowicze, ale ci, co reprezentują na kresach wartości pozytywne, twórcze, wartości pod okupacją zabronione, zohydzone, wdeptane wziemię. Winny wtedy przemówić w różnych narzeczach argumenty polskie. Z tymi ludźmi, rozumiejącymi, że pod opieką Polski demokratycznej jest jedynie pole rozwoju dla ich narodowych wartości — będziemy mówić. Oni scementowani z nami będą stanowić przedpole agresji sowiec. w swoim nietylko naszym interesie.

# PRZEGLĄD WYDARZEŃ.

ROSJA: W miarę jak postępująca odwilż i wzmagający się opór niem. utrudnia postępy ros. na odcinku połud. siła ciężkości natarcia ros. przesuwa się coraz dalej ku północy. Rosjanie odnieśli tam w ub. tygodniu dwa wielkie sukcesy. Pierwszy z nich, to zdobycie Rżewa, stanowiącego filar całego frontu niem, na północy, główną bazę wypad. przeciw Moskwie i rozbudowanego przez Niemców od chwili zajęcia wczesną jesienią 41 r. do rozmiarów potężnej twierdzy. Dzięki zdobyciu Rżewa Rosjanie nietylko, że jeszcze dalej odsunęli groźbę natarcia niem. na Moskwę, ale nadto sobie samym zapewnili nader ważne arterię komunikac. i zaopatrzeniowa, mianowicie odcinek Moskwa — Wielkie — Łuki linii kolej. Moskwa — Ryga. — Drugi sukces, to oczyszczenie przeszło 3.000 km. kwadrat. terenu na południe od jeziora Ilmeń i zajęcia Demiańska, dzięki czemu została zabezpieczona linia kolej. Leningrad — Moskwa. W przeciągu tych wszystkich działań charakterystyczne było oskrzydlanie i pozostawianie za sobą ważniejszych ośrodków oporu, widoczne w pierwszym rzędzie na przykładzie Rżewa, zdobytego dopiero w dwa miesiące po opanowaniu dalej na zach. położonych Wielkich — Łuków. W zwiększonej skali Rosjanie zastosowali metodę oskrzydlania wzdłuż całego frontu, zachodząc odcinek central. najpierw uderzeniami w kier. środkowej Ukrainy i Zagłębia Donieckiego, a następnie natarciem na Rżew i pogórze Wałdajskie. W opinii fachowców ang. uderzenie od północy jest nawet jeszcze groźniejsze dla armii niem., walczących na odcinku central., niż było uim uderzenie na Zagłębie Donieckie. Lokalne postępy odnieśli Rosjanie również na zach. od Kurska i Charkowa, oraz na połud. od Orła, do którego zbliżyli się na 30 km. We wschodniej części Zagłębia Donieckiego linja bojowa bez zmian, natomiast na płn. zach. sytuacja zupełnie płynna i poszczególne miejscowości przechodzą z rąk do rąk. Bilans walk w Zagłębiu Donieckim przedstawia się jednak w ostatnim czasie korzystnie raczej dla Niemców którym nie tylko udało się wprowadzić ład w miejsce dotychczasowego chaotycznego odwrotu, ale również odzyskać ważne miejscowości, jak Łozowaja i Barwenkowo. Również na Kaukazie opór niem. w dorzeczu Kubania okazał się skuteczniejszy, niż to Rosjanie przewidywali i odwrót przaz cieśninę Kerczu odbywa się naogół w porządku. —

NA FRONCIE ZACH. Anglo-ameryk. ofenzywa lotnicza przybrała w ub. tygodniu rozmiary bez precedensu. Bazę łodzi podwod. w Wilhelmshaven bombardowano dwukrotnie, mianowicie w porze nocnej i dziennej, ponadto wykonano w nocy naloty na Niemcy zach., Saint Nazaire (1000 ton bomb, podczas gdy w czasie najgwałtowniejszego nalotu na Londyn Niemcy rzucili 450 ton), w reszcie przy użyciu bomb 2 — 4 tonowych na Norymbergę, Berlin i Kolonię. W porze dziennej poza zwykłymi patrolami ofenzywnymi myśliwców nad krajami okupowanymi zostały wykonane naloty bombowe na Dunkierkę i Cherburg (obie miejscowości bombardowano dwukrotnie) oraz na przetwórnie molibdenu (wżany i rzadki składnik stopów metalowych) w Norwegii koło Stavanger. Ofenzywa lotnicza trwała w lutym dosłownie dzień i noc, gdyż jedynie w ciągu dwóch nocy lotnictwo sojusznicze pozostawiło Niemców w spokoju. W miesiącu lutym RAF. rzuciła o połowę więcej bomb, niż w najlepszym z miesięcy poprzednich.

FRONT ŚRÓDZIEMNOMORSKI. Po pierwszych porażkach, poniesionych od Niemców, oddziały ameryk. i pierwszej armii bryt. szybko przeszły do przeciwnatarcia, zajmując na odcinku centralnym miejscowości Casserin, Feriana i Sbeitla, położone wzdłuż linii kol., przebiegającej od Sousse na płdn. zachód, oraz zmuszając Niemców do powrotu na pozycję w przełęczy Faid, położonej o 30 km. na płn. wsch. od Gafsa. Niebawem po ataku na pozycje sojuszn. w części centralnej. Niemcy rozpoczęli natarcie w Tunise płn. uderzając ze wych pozycji pod Medżes-El-Bab i w kier. zach. na miejscowość Beja, położoną przy głównej linii kolej. do Tunisu, oraz w kier. połudn. na Bu-Arada. Celem niem. było przecięcie komunikacji sojuszn. na tym odcinku, oraz odciążenie odcinka centralnego. Zamiar

ten Niemcom się nie powiódł, gdyż ataki ich zostały wstrzymane i jedynym rezultatem jest pewne zbliżenie się w kier. Beja i poprawa pozycji od Medżes, El-Bab. Z drugiej strony jednak natarcie sojuszn. na tym odcinku rozwija się dalej, a co najważniejsze, Niemcy ponieśli znaczne straty w broni pancernej, gdyż z pośród 50 użytych czołgów 40 zostało zniszczonych, przy czym czołgi angielskie „Churchill" wykazały przewagę nad najnowszymi niem. „Tiger". — Na odcinku połudn. intenzywny ogień artylerii bryt. skierowany przeciw linii Maretta w połączeniu z ciągłym bombardowaniem z powietrza zapowiada rychłą ofenzywę na wielką skalę. Oddziały francuskie zajęły miejscowość Tamarsa przy granicy algierskiej (na zach. od Gafsa), oraz miejscowość Nefta na zach. cyplu słonego jeziora Szot-El-Dżerit. — Głównym zadaniem sojuszników w Tunisie będzie obecnie niedopuszczalnie do tego, by Niemcy mogli powiększyć ilość znajdujących się tam czołgów i wozów pancernych.

W REJONIE OCEANU SPOKOJNEGO I NA DALEKIM WSCHODZIE. Japończycy od dłuższego czasu przygotowali natarcie na wielką skalę, gromadząc silne formacje marynarki w pobliżu Nowej Brytanii, oraz wzmacniając w dwójnasób garnizony we wsch. części Azji. Spotkała ich jednak na morzu klęska, największa od czasów bitwy na Morzu Koralowym. Płynący z Nowej Brytanii do Nowej Gwinei konwój, złożony z 12 statków transportowych i 10 okrętów woj. łącznej pojemności 90 tys. ton (był to najpotężniejszy z konwojów, wysłanych na Nową Gwineę), został przez lotnictwo sojusznicze w c a ł o ś c i zatopiony. Zginęło przy tym 15 tys. żołnierzy, a 55 myśliwców zostało zestrzelonych. Straty własne sojuszników: 4 samoloty. Całe plany kampanii japon. w tym rejonie zostały w następstwie zdruzgotane. Zwycięstwo stanowi jeszcze jeden dowód więcej na doniosłość baz lotniczych, a zwłaszcza na Pacyfiku, gdyż bez opanowania lotnisk na wyspie Guadalcanar i terytorium Papua osiągnięcie tej przewagi lotniczej nie byłoby do pomyślenia. — W walkach lądowych na Dalekim Wschodzie Japończycy również nie odnieśli sukcesów, napotykając na gwałtowny opór oddziałów chińskich, zarówno na pograniczu Birmy jak i w centralnych prowincjach chińskich w dorzeczu Yang-Tse-Kiang na zach. od Hankau. W śród ludności Sjamu i Indochin coraz częstsze wypadki buntów przeciw Japończykom.

W USA. najciekawszym objawem jest kryzys w dziedzinie zasobów ludzkich. Jakkolwiek paradoksalnie to brzmi ów kraj „nieograniczonych możliwości" zmuszony będzie powołać do pracy przymusowej 18 milionów kobiet i 3 miliony inwalidów. Okoliczność ta będąca częściowo następstwem rozbudowy sił zbrojnych do 10 milionów 600 tys. ludzi łączy się jednak w jeszcze wyższej mierze z olbrzymim progr. produkcyjnym USA. —

WOJNA MORSKA. Pierwszy Lord admiralicji Alexander oznajmił, że miesiąc luty był rekordowym w zatapianiu łodzi podwodnych. Niemcy wyrabiają w prawdzie więcej łodzi, niż ich tracą, z drugiej strony jednak nadwyżka produkcji narodów sprzymierzonych nad zatopieniami ustawicznie wzrasta. Od początku wojny stocznie ang. wyprodukowały ponad 900 okrętów wojennych.

---

KWITUJEMY odbiór kwoty 1078 zł. 200 zł: Harbut. 150 zł: Wytrwali. 100 zł: Ojczyzna, Biblia. 95 zł: Miecio S.S. 50 zł: Ziupek, Tynek, Jastrząb. 40 zł: Ryby. 30 zł: Aldona, R. S.. 20 zł: Stolarz, Trio, Este, Wina, Łobuz. Trefelki. 15 zł: Alma. 12 zł: Kąg. 10 zł: Julek, Żmin, Gniezno. 6 zł: Pień.

PAPIER: Śląsk, S. T., Alfa, Polka.

SPROSTOWANIE: Społecznik zamiast 100 ma być 1.000 zł.